№ 53. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 2 marca 1920 roku. Cena numeru 40 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 96.00 — półrocznie mk. 48.00 — kwartalnie mk. 24.00 — miesięcznie mk. 8.00, z przesyłką pocztową mk.8 .00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 40 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Wieści z G. Śląska.

Strata Górn. Śląska zgubą Bawarji.

Katowice, 1 marca.

W ostatnim zeszycie czasopisma „Der Grenzbote" Rudolf Moering, referent w bawarskim ministerjum gospodarstwa publicznego pisze między innymi:

„Ewentualna strata Górnego Śląska miałaby wprost katastrofalne skutki przedewszystkiem dla Bawarji.

Całe Niemcy stałyby się drugorzędnym krajem przemysłowym. Lecz w pierwszym rzędzie przemysł bawarski potrzebuje górnośląskiego węgla i rudy żelaznej. Gdyby dowóz z Górnego Śląska nie mógł się powiększyć do tego stopnia, żeby powetował niedobór, powstały ze straty obszaru nad Ruhr i Saarą, lub gdyby ustał zupełnie, musiałby natychmiast stanąć cały przemysł bawarski".

Nowy niemiecki pełnomocnik plebiscytowy.

Katowice, 2 marca.

(Od włsn. kor.)

Niemiecki minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenia, na mocy którego przedstawiciele niemieccy na obszarach plebiscytowych noszą tytuł „pełnomocników niemieckich" — nie zaś „komisarzy plebiscytowych".

Dr Brüning, dawniejszy burmistrz bytomski, mianowany swego czasu przez władze niemieckie komisarzem plebiscytowym, przez komisję międzykoalicyjną nie został uznany. Na jego miejsce niemieckim pełnomocnikiem na Górny Śląsk został mianowany landrat lubliniecki, Branweiler.

Zarządzenia władz plebiscytowych.

Katowice, dn. 2 marca.

Komisja międzykoalicyjna wydała następujące rozporządzenia:

1) Rezultat plebiscytu należy stwierdzić w pojedyńczych gminach. Według tego pójdzie granica między obszarami plebiscytowymi a Niemcami odpowiednio do granic gmin i będzie jak najbardziej zbliżona do linji ustanowionej traktatem pokojowym.

2. Narodowość i język polski i niemiecki w obszarach, opuszczonych przez wojska niemieckie, niezwłocznie należy postawić na równym stopniu i znieść wszelkie ustawy, któreby mogły przeszkadzać sprawiedliwemu przeprowadzeniu plebiscytu.

Na mocy tego wydziały komisji są szczególnie uprawnione do zniesienia praw lub ustaw, ograniczających używanie jednego z tych języków w administracji; dalej wolność zebrań, prawo własności i nabywania gruntów i ziemi, o ile takie ograniczenia zostały wprowadzone na niekorzyść jednej z tych narodowości. Oprócz tego mogą zostać zniesione wszelkie inne prawa i rozporządzenia, które przeszkadzałyby sprawiedliwemu przeprowadzeniu plebiscytu.

Pomyłka komisji?

Katowice, 1 marca.

Z Nysy piszą do „Katt. Ztg."

„Niespodziankę sprawiło radzie miejskiej na ostatnim posiedzeniu doniesienie, że do prawomocności wyboru dwóch nowych radnych potrzebne jest pozwolenie komisji koalicyjnej, gdyż Nysa leży poza obszarem plebiscytowym.

Parlament miejski ma wystosować ostry protest do rządu i do komisji koalicyjnej.

Precz z sicherheitswehrem!

Bogucice, 1 marca.

Na sobotnim posiedzeniu przedstawicieli gminy większość polska postanowiła poczynić kroki celem usunięcia z obszaru gminy rządowej policji i policji bezpieczeństwa (sicherheitswehr).

Beznadziejne położenie Niemiec.

Katowice, 1 marca.

„Oberschleisische Kurier" i „Kattowitzer Zeitung" rozpisują się szeroko o drożyźnie w Polsce i o krytycznym położeniu. Tymczasem ten sam „Kurjer" na drugiej stronie pod tytułem „Odwrót albo upadek" tak rozpacza nad beznadziejnym położeniem Niemiec:

„Położenie Niemiec z dnia na dzień pogarsza się, odbudowa zupełnie ustała. Rząd i parlament są zainteresowane wszystkim innym i czynią istnienie naszej państwowości niemożliwym Rozrzutność i hulaszczy żywot mieszkańców wiedzie do przepaści. Gdy ten chory stan naszego państwa nie zostanie wykorzeniony z całą energją, wówczas rozpęta się walka wszystkich przeciwko wszystkim i przypieczętuje naszą nędzę gospodarczą".

Język polski w urzędówce.

Zabrze, 2 marca.

(Od wł. kor.)

„Hindenburger Kreisblatt", organ urzędowy, wychodzi odtąd i w wydaniu polskim p. t. „Hindenburski (!) orędownik powiatowy".

Aresztowanie.

Jak donosi „Kattowitzer Zeitung" „sicherheitswehr" przyaresztował w Charlottegrube znanego w szerokich kołach górnośląskich p. Pawła Kotyrbę z Rydułtowa, którego ścigała od dawna za to, że podczas powstania zastrzelił pruskiego żandarma. Odstawiono go jako mordercę (!) do sądu okręgowego w Raciborzu.

P. Kotyrba zabił żandarma podczas powstania, a więc jest amnestjonowany.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Stronność komisji.

Cieszyn, 1 marca.

(Od wł. koresp.)

Z dnia na dzień mnożą się fakty, świadczące, iż komisja międzykoalicyjna na Śląsku Cieszyńskim przyjechała z gotowym planem popierania czechów, tych samych czechów, o których podróżnik francuski, zwiedzając kraje Europy, środkowej w r. 1303, powiedział, że czesi są wyrafinowanymi złodziejami i tchórzami.

Gdyby ów podróżnik żył w wieku 20 tym i patrzył, jak się zachowywali ich złodziejskie sposoby okradania ludności polskiej podczas okupacji, a wreszcie widział ich postępowanie obecne, to niewątpliwie nazwałby ich w dodatku wyrafinowanymi bandytami.

Oczywiście nie tyle przez złą wolę, ile przez nieświadomość komisja tych bandytów popiera. A oto ostatnie jej zarządzenie, dowodzące słuszności naszego rozgoryczenia.

Komisja, biorąc pod swój bezpośredni zarząd, gminy powiatu frysztackiego, leżące na zachód od dawnej linji demarkacyjnej, a oponując przeciwko oddaniu polakom zachodnich gmin powiatu cieszyńskiego, dopuszcza się nie tylko aktu niesprawiedliwości, ale i wysokiej niekonsekwencji. Bo jeżeli uznała, że gminy polskie z pewnym tylko procentem ludności czeskiej nie powinny się znajdować pod rządami władz czeskich, to cóż dopiero mówić o gminach najczyściej polskich, od Olzy do Morawki.

Jeżeli okręg ten niema być bezpośrednio do Cieszyna przyłączony, jakto z umowy 5 li-

stopada wynika i jak logika nakazuje, — to niechże przynajmniej ten okręg powiatu cieszyńskiego wejdzie pod zarząd samej komisji, jakto w istocie się stało w pow. frysztackim.

Gdyby komisja była przyłączyła do nowoutworzonego okręgu karwińskiego również i powiat sądowy polsko ostrawski, — wówczas zarządzanie jej możnaby objaśnić przynajmniej chęcią zgrupowania w jedną jednostkę administracyjną całego rejonu górniczo-robotniczego. To jednak, co się stało, powtarzamy, jest i niesprawiedliwe i nielogiczne.

Zredukowanie żandarmerji czeskie na Śląsku.

Cieszyn, 1 marca.

Na mocy rozporządzenia komisji międzykoalicyjnej zredukowano liczbę żandarmerji po stronie czeskiej do 480 osób, a po stronie polskiej do 300.

Rozporządzenie to ma być wykonane do 10 marca.

Światła i cienie z Pomorza.

Puck, 26 lutego.

(Koresp. spec. „Iskry".)

Gdy z odległości kilku tygodni przyjrzy się człowiek temu, co w długim pochodzie na Pomorze w nieprzerwanym ciągu oglądał, gdy zsumuje się te wrażenia i spostrzeżenia, na całą Polskę chciałoby się jak najdonośniejszym krzyczeć głosem o bogactwie tej ziemi, o jej olbrzymich zasobach nie tylko materjalnych, ale i w żywym duchu ludności, chciało by się rozgłosić aż hen, po najdalsze kresy wschodnie i południowe, jak cennym nabytkiem jest dla Rzeczypospolitej ta ziemia! Ale zarazem z tym większą siłą stają przed oczyma zagadnienia trudności i niebezpieczeństw jakie spadną i spaść mogą na tę krainę kresową, z tym większą wyrazitością występują owe wielkie obowiązki, jakie bierze na siebie Rzeczypospolita wobec tej ziemi, która naprawdę najcenniejszym będzie skarbem w naszej Koronie.

Bo rzeczywiście doskonale ułożyły się dla Pomorza warunki. Gleba tu urodzajna, gdzieniegdzie 20 ste ziarno młócą, a chociaż są też okolice znacznie gorsze, to przecież tam jeziora wynagradzają bogactwem rybnem gorszy stan roli. Życie przemysłowe również rozwinięte i poza centrami takimi, jak Toruń i Grudziądz wszędzie prawie znajdziesz jakieś zakłady przemysłowe, ożywiające ruch gospodarczy.

A jeśli wziąć pod uwagę Wisłę, na całej przestrzeni Pomorza spławną, gdy uprzytomnimy sobie prastare śpichlerze, gęstą sieć wspaniałych dróg bitych i pierwszorzędnej jakości torów kolejowych, — dopiero w całym majestacie staje przed nami silnie rozwinięte gospodarstwo i handel i przemysł Pomorza.

Nie trzeba już dodawać do tego znaczenia wybrzeża morskiego, które miejmy nadzieję, będzie miało wkrótce drugi — oprócz Gdańska — port i które będzie nam dawało całą moc bogactw i prawdziwą niezależność ekonomiczną, ale będzie też budziło ciągłą zazdrość i zawiść sąsiadów. Nie tylko więc musimy myśleć o środkach dla wyzyskania tego naturalnego skarbca Pomorza, jakim jest brzeg morski, — musimy sobie dokładnie zdać sprawę, że skoro tutaj znajduje się fundament ekonomicznej potęgi całej Rzeczypospolitej, — to także cała Rzeczypospolita musi łożyć i kapitał martwy i musi słać tutaj żywe siły dla utrzymania tego wybrzeża przy nas, dla jego ciągłego wzrostu i rozrostu, dla jego nieprzerwanego służenia Polsce i w chwilach spokojnych, i w czasach groźnych.

Ale nie tylko do tego ograniczają się bogactwa Pomorza. Pamiętajmy o tym, że „Szwajcarja Kaszubska, ta wielka połać kraju między Kościeszyną a Wejherowem, przez swoją malowniczość, przez te rozrzucone jeziora, które czasami swoją wielkością sprawiają w nas zdziwienie, to znowu małe, drobne, oprawne w ramy, wiecznie zieleniejących lasów wyglądają do nas nagle wśród wzgórzy i jarów — pamiętajmy, że ta okolica stać się musi miejscem wytchnienia dla całej Polski i tutaj kierujemy naszych turzystów, tu niech zostają pieniądze ludzi, mogących pozwolić sobie na pewien okres prawdziwego wytchnienia i odpoczynku na tle cudnej naprawdę przyrody.

I to także jest bogactwem, które w dani przynosi Rzeczypospolitej Pomorze.

Oprócz zaś tych bogactw zwanych martwymi, a mających w sobie tyle życia, tyle huku i wiru otrzymuje Polska, żywą siłę, która też musi się stać przedmiotem wielkiej troski polskiego ogółu. Największym brakiem ludności naszej na Pomorzu jest brak inteligencji. Poza duchowieństwem, które w wielkim procencie brało udział w życiu społecznym i odgrywało w nim rolę kierowniczą, niema właściwie stanu inteligencji polskiej, gdyż tylko czasem zdarzał się lekarz polak, nauczyciel lub adwokat. Teraz muszą się zmienić warunki. Osiądą tu niezawodnie polscy profesorowie i nauczyciele, nasi sędziowie, lekarze, adwokaci, potężne staną szeregi do pracy z ludem pomorskim, — ludem, mającym już swoje organizacje, które teraz ożyją, gdy i ci dotąd obojętni, przy nas się skupią, gdy i nad nimi trzeba będzie pracę narodową roztoczyć.

Praca ta napotykać będzie na trudności, — z tego zdajmy sobie odrazu sprawę. Niemieckości nie utraciliśmy tym jednym pokojowym pochodem wojsk naszych, nie usunęły się wszystkie organizacje niemieckie. Niemcy w pewnej części żyją złudną wiarą, że możliwym jest powrót do dawnych stosunków politycznych, że nasza władza tutaj to efemeryda. A wiemy, że niemcy, gdy nienawiścią zieją, są twardzi i nieustępliwi. Więc twarda czeka nas tutaj walka, a wygrać ją tutaj musimy na całej linji, wygrać jeszcze lepiej, niż kaszubi swoją. I powiadsmy sobie otwarcie, nie będziemy czekali na atak — ale my atakować musimy, my musimy odebrać, odzyskać zniemczone rodziny, zniemczone jednostki. Zacznie się więc na Pomorzu i to już od dzisiaj, już zaraz praca nad związaniem ludności z Polską całą, z polską ideą państwową. W tej pracy znikną z pewnością głosy, które jeszcze dziś można słyszeć: Czy Polska się utrzyma? Czy to prawda? Ci sami ludzie, którzy jeszcze dziś wątpią, którym trudno uwierzyć, że już zniknął na zawsze ugniatający ich ciężar jarzma,—muszą stanąć z tymi, co zawsze wierzyli, do wspólnej pracy.

Jeszcze jedna myśl. Charakterem niezupełnie się zgodzimy wszyscy z różnych zaborów. Może ciężko, może trudno będzie żyć się przybyszom z dalekich stron Polski z miejscową ludnością Pomorza. Ale te różnice charakterów, te różne typy wyrównają się. Pozbędą się jedni wad, inni nabędą zalet, których jeszcze nie mają, zniknie oschłość pomorzan, weseli kaszubi przestaną podejrzewać i nabiorą ufności, gdy zetkną się w szczerej serdecznej pracy z królewiakami, czy małopolanami.

Ponieważ zaś zasadnicze postulaty: praca dla wielkiej potężnej Polski, porządek bezwzględny i posłuszeństwo dla naczelnej władzy—będą wspólne i dla tych, którzy tu są od wieków i dla tych, którzy tu przyjdą — więc można przyszłość wyobrazić sobie w barwach różowych. Choćby nawet groźne przed nami stały czasy, choćby nawet ciężkie miały przyjść chwile!

Takie Pomorze—znajdzie siły, by znieść wszystko i nowe stworzyć życie.

T. Uhma.

Z obrad sejmowych.

Zatwierdzenie 2 pożyczek 3 miljardowych. — Sprawa pokoju.

Warszawa, 1 marca.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu przyjęto ostatecznie projekt 2 pożyczek państwowych na ogólną sumę 6 miljardów marek: mianowicie jedną 5 pr. pożyczkę do wysokości 3 miljardów marek w terminie 5 letnim, a druga również 5 pr. pożyczka do wysokości 3 miljardów marek ze stopniową spłatą w ciągu lat 45.

Referował poseł Rząd.

Po załatwieniu się z pożyczkami pod obrady wszedł nagły wniosek klubu P. P. S. treści następującej:

1 o wzywa się komisję spraw zagranicznych, by narady w sprawie pokoju odbywała jawnie, oraz aby z tajnych posiedzeń w dniu 23 i 24 b. m. ogłosiła nowe sprawozdanie, zgodne z przebiegiem, prawdą narad i oświadczeniem rządu.

2 o wzywa się rząd, aby niezależnie od rokowań z rządami państw sprzymierzonych, jaknajszybciej przystąpił do jawnych rokowań z rządem rosyjskich sowietów i w tym celu wysłał odpowiedź na notę rady komisarzy ludowych z d. 29 stycznia 1920 r.

Za nagłością wniosku przemawia p. Liberman, który stawiał rządowi cały szereg zarzutów.

Minister Patek odpierał zarzuty, jakoby rząd niedość energicznie zajmował się sprawą pokoju z Rosją. Jako dowód energicznego działania przytoczył, że po ostatnim wtorkowym posiedzeniu komisji zagranicznej rząd otrzymał wiadomość, że delegacja finlandzka dla celów porozumienia się z Polską jest już w drodze, a z Łotwy ma przybyć komisja w tej sprawie w przyszłym tygodniu.

P. Falkowski w imieniu N. Z. L. oświadcza:

Pierwsza część wniosku posła Libermana jest niezgodność komunikatu komisji sejmowej z przebiegiem obrad komisji. W tej sprawie wysoki sejm jako o sprawie wewnętrznej nie może jawnie decydować. (Wrzawa na lewicy). Wiceprezesem komisji spraw zagranicznych jest p. Daszyński, sekretarzem p. Kosmowska. Prezydjum jest zatym odpowiedzialne, jeżeli treść komunikatu nie zgadza się z treścią obrad. Kolega Liberman jest członkiem komisji, był podczas obrad i wie doskonale jakie jest stanowisko rządu w stosunku do rokowań. Wniosek jest tylko demonstracją, tylko chęcią denerwowania społeczeństwa polskiego. (Wrzawa na lewicy). Klub nasz dlatego też będzie głosował przeciw nagłości.

P. Jan Dąbski w imieniu P.S.L. i N. Z. R. oświadcza, że pomienione kluby głosować będą za nagłością wniosku p. Libermana. Nie dla tego, aby solidaryzowały się z żądaniem jawności obrad, ale ponieważ uważają, że należy przeprowadzić dyskusję nad sprawą komunikatu, wydanego przez komisję spraw zagranicznych.

W głosowaniu nagłość wniosku została odrzucona.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 3 ej po poł.

Przyjazd marszałka Focha.

Warszawa zgotuje mu serdeczne przyjęcie.

Warszawa, 1 marca.

(P. A. T.)

Pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej Balińskiego odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli instytucji społecznych i prasy, na którym omawiano sprawę przyjęcia marszałka Focha.

Wyłoniono kilka komisji dla opracowania poszczególnych punktów przyjęcia.

Walka z epidemją na kolejach.

Niechluje nie będą wpuszczani do pociągów!

Sosnowiec, 2 marca.

Tutejsze władze kolejowe otrzymały okólnik, nakazujący codzienne oczyszczanie gruntowne wszystkich ubikacji, przeznaczonych dla publiczności.

Kasy dla uniknięcia ścisku mają być otwierane wcześniej.

Najważniejszym jednak zarządzeniem jest punkt 8-ci, który głosi, że:

Personel kolejowy jest upoważniony usuwać z wagonów względnie nie wpuszczać do wagonów, ludzi brudnych i niechlujnych, co do których zachodzi podejrzenie, że mają wszy. Tym osobom nie należy wydawać biletów i w danym razie usuwać z dworca.

Powyższe rozporządzenie weszło w życie z d. wczorajszym.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 2 b. m. Heleny Cesarzowej.
Jutro w środę b. m. Kunegundy Ces.

Wschód słońca g. 6 m. 48
Zachód „ g. 5 m. 37

Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dnia 4 marca o godzinie 6-ej wieczorem. Porządek dzienny:

1) Sprawa „Tygodnia Obrony Kresów" i wyasygnowanie odpowiedniego funduszu.

2) Sprawa uchwalenia podwyższonego równoważnika na zakup opału dla nauczycieli szkół powszechnych na 2-gie półrocze bieżącego roku budżetowego.

3) Wniosek w sprawie przyznania dodatku dla kierowników szkół powszechnych w sumie 9540 mk.

4) Sprawa nabycia nieruchomości pod biura magistratu.

5) Wniosek o nabycie placu od Sternickiego za sumę 270987 mk. 50 fen.

6) Wóbr r. Pawliczka do komisji aprowizacyjnej.

7) Wybór delegata do związków celowych na miejsce r. Zachorskiego.

3) Wniosek klubu radnych PPS. w sprawie uruchomienia robót publicznych.

9) Wybór 5 ciu ławników i 5-ciu zastępców do sądu pokoju na skutek odezwy prezesa sądu okręgowego.

10) Wniosek magistratu o udzielenie Towarzystwom dobroczynności po 12500 marek miesięcznie na udzielenie biednej ludności pomocy węglowej na 3 miesiące.

11) Wniosek magistratu o pobieranie opłaty meldunkowej od osób, zatrzymujących się w hotelach.

12) Wniosek magistratu, dotyczący skreślenia zaległych podatków za lata 1913 — 1919 w kwocie 16400 mk. 3 fen.

13) Wniosek o podawaniu do publicznej wiadomości treści ustaw o podatkach miejskich.

14) Wniosek w sprawie zamykania zakładów fryzjerskich w dni powszednie i przedświąteczne.

O redakcji. Wraz z podwyższeniem ceny prenumeraty podwyższyliśmy znacznie cenę ogłosseń (prócz drobnych), skutkiem czego wiele firm zamierza nie ogłaszać się wcale. Na tym większe poparcie zasługują te firmy, które w dalszym ciągu ogłaszają się w „Iskrze“. O to poparcie upraszamy naszych czytelników, by firmy te przekonały się, ogłoszenie w piśmie naszym, nawet drogo zapłacone, opłaci się zawsze.

Z „Lutni.“ W d. 9 marca o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków „Lutni“ według następującego porządku dziennego: 1) wybór przewodniczącego zebrania ogólnego, 2) zatwierdzenie sprawozdania za 1919 r., 3) zatwierdzenie budżetu na rok 1920, 4) wybory zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wolne wnioski członków.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne zebranie bez względu na ilość osób, odbędzie się tegoż dnia o o godz. 8 wiecz.

Pseudonimy wojskowe uznane za nazwiska. Sejmowa komisja prawnicza uchwaliła projekt ustawy przyznającej żołnierzom i oficerom wojsk polskich noszenie, jako nazwiska, tych pseudonimów, pod którymi walczyli w czasie wojny,

Nowa taryfa cłowa. Biuro prasowe min. skarbu, komunikując o wprowadzeniu nowej taryfy cłowej, wynoszącej 900 proc. dodatku do wartości towaru zagranicznego, daje następujące wyjaśnienia:

1) wszystkie surowce, względnie półfabrykaty są wolne od cła.

2) maszyny i narzędzia, potrzebne do uruchomienia, są czasowo na przeciąg roku zwolnione od cła.

3) wszystkie środki żywnościowe oraz odzież, bielizna, maszyny rolnicze, papier, nawozy sztuczne i t. p., razem około 40 pozycji, są przepuszczane na przeciąg 3 miesięcy aż do 10 maja bez cła, z prawem przedłużenia tego terminu na zasadzie opinji co do ulg cłowych aż do jednego roku.

Obecna taryfa cłowa, nawet z podwyższeniem dodatku do 900 proc. nie może utrudnić produkcji krajowej. Obciąża ona jedynie artykuły półzbytkowne lub luksusowe, lub wreszcie takie, które możemy i powinniśmy wyrabiać w kraju. Za przedmioty za wybitnie luksusowe musi być cło uiszczone w taksatywnym złocie.

Podrożenie gazet. Wydawnictwa: „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Il. Kur. Codz.“, „Gońca Krakowsk.“ i Nowej Reformy“ zawiadomiły, iż z dn. 1 marca r. b. prenumerata zamiejscowa i w Krakowie wynosić będzie 21 mk. miesięcznie.

W sprawie wywozu bydła, mięsa i środków spożywczych Wobec napływu do min. spraw wewnętrznych skarg na rozporządzenie starostów, bądź całkowicie zabraniające, bądź utrudniające wywóz bydła, mięsa, nabiału, drobiu i innych artykułów spożywczych, ministerjum rozesłało okólnik, wyjaśniający, że w myśl rozporządzenia ministra aprowizacji z dnia 4 kwietnia 1919, obrót bydłem, mięsem i t. d. jest wolny z wyjątkiem pewnych ograniczeń, wprowadzonych do powiatów granicznych.

Wobec tego w tymże okólniku polecono starostom natychmiastowe cofnięcie wszelkich, wydanych przez nich rozporządzeń, o ile sprzeciwiają się postanowieniom wyżej podanych rozporządzeń, na przyszłość zaś polecono nie czynić utrudnień kupcom, wykonywującym legalnie swoje uprawnienia handlowe.

Odkrycie węgla brunatnego. Urząd górniczy w Dąbrowie niniejszym zawiadamia, że p. Jan Zawadzki w Ciągowicach odkrył węgiel brunatny w dniu 3 stycznia r. b. za pomocą otworu świdrowego na gruntach własnych majątku Ciągowice, gminy Rokitno Szlacheckie.

Tenże urząd zawiadamia, że firma „Knothe i Przedpełski“ w Sosnowcu odkryła węgiel brunatny w dniu 18-ym grudnia 1919 r. za pomocą otworu świdrowego na gruntach włościanina Antoniego Sroki we wsi Chruszczobród, gminy Rokitno Szlacheckie.

Wobec powyższego życzący sobie mogą w terminie miesięcznym od niniejszego ogłoszenia podać do urzędu górniczego okręgu dąbrowskiego piśmienne protesty i uwagi.

Przegląd Górniczo-Hutniczy, miesięcznik, wydaw. przez Radę zjazdu przemysłowców górniczych w b. Królestwie Polskim pod redakcją p. Kazimierza Srokowskiego, został wznowiony. Otrzymaliśmy obecnie numer styczniowy (№ 1—245) „Przeglądu“, którego treść jest następująca:

Od redakcji.

Dekrety i rozporządzenia rządowe.

Henryk Siwczyński. Niepodzielność Zagłębia Dąbrowskiego, jako podstawa żywotności gospodarczej państwa polskiego.

W sprawie kas chorych.

Juljan Hofman. Kapitał (początek).

K. F. Przemysł węglowy w b. Królestwie Polskim w roku 1914 ym.

K. F. Przemysł węglowy w b. Królestwie Polskim w roku 1915-ym.

Kronika bieżąca.

Zalanie kopalni. Będąca na wyczerpaniu kopalnia Andrzej II-gi w Strzyżowicach, należąca do T-wa „Hr. Renard“, została zalana na skutek raptownego zwiększenia dopływu wody w końcu stycznia r. b. Kopalnia wydobywała nieznaczne ilości węgla — około 120 tonn dziennie z pokładu do 1,7 m. grubości. Z powodu zalania dolnych poziomów, kopalnia wybiera narazie jedynie filary oporowe wyższych poziomów (około 75 tonn dziennie) i zamierza przenieść punkt ciężkości eksploatacji do pokładu 0,8 m., znajdującego się nad wspomnianym 1,8 mtr. pokładem. Donosi o tym „Przemysł i handel“.

Robotnicy polscy we Francji. Robotnicy polscy we Francji piszą, że są z pracy zadowoleni i dobrze wynagradzani. Mogą nawet robić pewną oszczędność, lecz niestety, poczta francuska nie przyjmuje od nich pieniędzy do Polski. Wielu z nich wyraża z tego powodu oburzenie, bo przecież „nie na to wyjechali z kraju, by sobie byt polepszyć, lecz by poprawić dolę swych rodzin, pozostających w trudnych warunkach“.

Produkcja węgla w styczniu rb. W styczniu r. b. wydobyto: w Zagłębiu Dąbrowskim 454,078 tonn na kop. pod Zawierciem 21,527 i w okręgu stanisławowskim 1,021 tonna węgla.

Urząd ziemniaczany wysłał do Francji 12 lutego 50 wagonów mączki ziemniaczanej z fabryk wielkopolskich.

Wartość pierwszego transportu wynosi 750,000 franków.

Dalsze wysyłki wyniosą w przeciągu miesiąca 30 wagonów i obejmą prócz Francji i Anglję.

Straż ogniowa ochotnicza urządza dzisiaj specjalne przedstawienie na zasilenie swoich funduszów. Zrozumiałą jest rzeczą, że Sosnowiec cały zbiegnie się w dniu dzisiejszym, ażeby „z ziarnka do ziarnka“ zebrała się miarka. Wieczór więc dzisiejszy ma powodzenie zapewnione; spędzimy go zresztą bardzo mile na melodyjnej „Wieszczce karnawału“.

Teatr H. Czarneckiego wystawia dzisiaj „Wieszczkę karnawału“.

Jutro grany będzie na Saturnie „Baron Kimmel“.

W czwartek po raz pierwszy „Alzacja“ na obchód jubileuszowy p. Władysława Kisielewskiego.

W piątek w Dąbrowie „Orfeusz w piekle“.

MARTĄ

ROMANS.

23.

— Ja powiem, że to doskonała myśl i jeżeli wycieczki nie będą zbyt długie, staną się wyborną rozrywką dla pani Sollier.

— A widzisz, babciu, że Magloire przytakuje mi! — zawołała Marta. — Wszak chcesz, babciu?

— Zrobię wszystko, co zechcesz, pieszczoszko, będziesz mnie oprowadzała.

— To dobrze i to będzie zabawne. Kiedy się zatrzymamy przed jakim domem, ty babciu, będziesz kręciła korbą, a ja będę śpiewała, mnie teraz już znają we wszystkich miejscach gdzie chodziłam z moim dobrym przyjacielem Magloirem... Będziemy mieli ładne zarobki i podzielimy je na dwie części, tak jak on robił... Połowa dla niego, połowa dla nas!.. A co, dobrze?

Mańkut, bardzo wzruszony, objął dziecko lewem ramieniem i przycisnął do serca.

— A teraz, chodźcie ze mną na śniadanie — rzekł następnie — muszę się śpieszyć, a po moim odjeździe, pójdzie pani do magnetyzera, skoro pani chce...

— Tak, muszę iść i pójdę. — odpowiedziała Weronika.

Udał się do restauracji, gdzie pani Aubin i Marja dowiedziały się ze szczerem zmartwieniem o odjeździe Magloira.

O godzinie pierwszej opuścił Weronikę i Martę, przygotowujące się do pójścia na ulicę Zwycięztwa.

* * *

Około godziny dziesiątej Robert Verniere i jego pasierb przybyli do Saint Ouen, dla zobaczenia, jak idą roboty, i dla wydania rozporządzeń.

Wszystko postępowało zadziwiająco szybko.

Za dwa tygodnie można będzie otworzyć warsztaty odbudowane i fabryka nabrałaby życia.

Robert, zwiedziwszy szczegółowo roboty, postarał się o pozostanie sam na chwilę z Klaudyuszem Grivot.

Ten, który w fabryce nie mówił mu po imieniu, z obawy, ażeby nie być usłyszanym, zapytał go:

— Czy zależy panu pryncypałowi na zobaczeniu się z doktorem O'Brienem?

Tak, teraz bardziej niż kiedykolwiek. Stąd pojadę do Paryża, ażeby wyszukać jego adresu...

— To zbyteczne...

— Dlaczego?

— Bo to jego adres: Ulica Zwycięztwa № 42 b.

— Kto ci go dał?

— Pan pryncypał chciał go mieć i ma go teraz.

Robert zapisał adres w notatniku.

Grivot podchwycił:

— Czy pan dziś pojedzie?

— Tak.

Nie byłoby nic w tym dziwnego, gdyby się pan spotkał u magnetyzera z panią Sollier.

Bratobójca drgnął.

— Ona u O'Briena! — zawołał.

— Jadę natychmiast.

Robert pośpiesznie opuścił ulicę Hordoin i na placu merostwa wsiadł do tramwaju.

Wysiadł na placu Havru, wziął dorożkę i kazał się wieźć na ulicę Zwycięztwa.

Na czarnej tablicy marmurowej, przybitej u wejścia wyryte były te wyrazy zgłoskami złoconemi:

DOKTÓR O'BRIEN.

Członek akademji w New-Yorku, Berlinie, Wiedniu, Barcelonie... Członek korespondent towarzystw naukowych w Paryżu, Londynie, w Nancy, w Genewie i wielu innych wielkich miastach.

A później.

INSTYTUT MAGNETYCZNY

Porady z magnetyzmem. Hypnotyzm, zastosowany do terapjii medycyny sądowej. Suggestja.

Panna Ewa Mariani

Medjum niepospolite.

Inna tablica po lewej stronie drzwi opiewa:

Porady od godziny 2—5 i od godziny 8—10.

Robert zadzwonił.

Powiedzieliśmy, że, po zerwaniu z baronem Schwartzem, O'Brien pożegnał personel niemiecki, który zatrudniał i który się składał z podrzędnych szpiegów.

Pozostawił przy sobie tylko jednego Pomerańczyka, któremu, jak mniemał, mógł zupełnie zaufać.

Ten właśnie Pomerańczyk, szwajcar z ministerjum, otworzył Robertowi Verniere.

— Czy jest doktór O'Brian? — zapytał?

— Niema, proszę pana.

— Naprawdę?

— Tak, panie.

— Kiedy powróci?

— Zapewne w południe na śniadanie... Ale porady zaczynają się dopiero o godzinie drugiej, jak jest wskazane na tabliczce.

— A czy nie mógłbym się zobaczyć z nim między śniadaniem a poradami?

— Czy pan ma jaki interes osobisty?

— Tak.

— To pan doktór przyjmie pana między godziną pierwszą a drugą.

— Powrócę za godzinę.

— Czy pan zechce mi zostawić swe nazwisko?

— To zbyteczne...

Słowa te były wymienione w przedsionku.

Robert wyszedł.

Pomerańczyk, zamykając drzwi za nim, pomyślał:

— Zdaje mi się, że już widziałem tę twarz w Berlinie, w biurze wywiadowczych sztabu jeneralnego...

Wspólnik Klaudjusza Grivot poszedł na śniadanie do pobliskiej restauracji, a o pierwszej punktualnie zadzwonił znów pod nr. 42 b.

Magnetyzer kończył śniadanie z panną Mariani.

Pomerańczyk uprzedził go, że był jakiś gość w interesie osobistym i ma jeszcze przyjść.

(D. c. n.)

W sobotę dwa przedstawienia: popołudniu specjalnie dla uczącej się młodzieży „Polska krew“, wieczorem melodyjna operetka „Palestrant“.

W niedzielę popołudniu „Dama od Maksyma“, wieczorem „Orfeusz w piekle“.

Sprzedaż wczesna biletów na powyższe przedstawienia już rozpoczęta.

„Orfeusz w piekle“ w Dąbrowie grany będzie w nadchodzący piątek. Piękna ta opera buffo ma zapewnione powodzenie, gdyż kompozycje Offenbacha mają swoją odrębną moc przyciągania melomanów. Libretto jest również niezmiernie zajmujące, a gdy dodamy jeszcze tańce, które przeplatają całość z galopada piekielną na czele, wątpić nie można, że teatr w piątek będzie przepełniony.

Orfeusz w piekle“.

Ludno i gwarno było w teatrze na benefisowym przedstawieniu utalentowanej artystki i primadonny operetki p. Lody Rogińskiej.

Wystawiono „Orfeusza w piekle“, operetkę w 4 aktach J. Offenbacha. Operetka ta należy do cenniejszych utworów scenicznych.

Benefisantka wystąpiła w roli Eurydyki. Przepiękny głos artystki, o swoistej, niezrównanej, a tak mile dla ucha brzmiącej barwie, pozwolił wykonać rolę tę z doskonałością, niesłyszaną na żadnej scenie prowincjonalnej. Publiczność w zupełności uznając wybitny talent artystki, darzyła ją niemilknącymi oklaskami i ofiarowała jej w akcie 2-im wiązanki i kosze żywego kwiecia.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: zawsze mile widziana p. Leonowicz oraz Rudkowski, Miller. Wąsowicz, ; Nowakowski. Doskonałym urzędowym marszałkiem piekła, który wywoływał huragany śmiechu był p. Woliński.

Całości dopełnił walc i kankan piekielny w wykon. pp. Popielewskich i Piotrowskiego.

Os.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“)

Na żołnierza polskiego złożyli: Dawid Flauereich z Warszawy mk. 100 i Marjan F. mk. 100.

Wyjaśnienie w sprawie felczerów.

(Komunikat Związku felczerów Zagłębia Dąbrowskiego).

Przedsięwzięta akcja, aby sejm ustawodawczy zniósł na przyszłość fach felczerski, przez nieotwarcie średniej szkoły medycznej, jak się tego od szeregu lat (od 1905 r) felczerzy domagają i by felczerów obecnych, zajmujących się samodzielną praktyką, pozbawić praw, uzyskanych ostatnio u b. rządu b. zaborcy, — przez narzucenie im zniesionej już i skasowanej instrukcji z 1838 i 1846 r. — zagraża wielką szkodą społeczeństwu, gdyż niewystarczająca pomoc lekarska w naszym kraju, jeszcze więcej da się odczuć, szczególnie po wsiach i małych miasteczkach, strata ta bowiem nie da się zastąpić „pielęgniarzami,“ ani „sanitarjuszami“, którymi pp. lekarze mają zamiar felczerów zastąpić, gdyż przyszli zastępcy felczerów, będą to ludzie niskiego naukowego i kulturalnego typu, czyli będą to felczerzy nieucy.

Prócz wsi i małych miasteczek brak ten odczują robotnicy fabryk i kopalni, jak również szeroki ogół proletarjatu, który nie jest w stanie opłacić stosunkowo drogich lekarzy.

Akcja ta godzi w 2000 ny zastęp felczerów zawodowych, wykwalifikowanych, czy to w b. szkole felczerskiej, czy też specjalnie egzaminowanych przy b. guberujalnych urzędach lekarskich, jako wypróbowanych funkcjonarjuszów zdrowia publicznego, cieszących się uznaniem i zaufaniem szerokich mas ludności polskiej.

Akcja ta dąży bezwiednie do dezorganizowania ustroju służby zdrowotnej, opartej na życiowych potrzebach kraju naszego i na rozporządzeniach prawnych, powierzających felczerom stanowiska posad urzędowych: felczerów miejskich, powiatowych, kolejowych, szpitalnych, ambulatoryjnych — nie mówiąc już o wielce odpowiedzialnych stanowiskach i posterunkach podczas emidemji cholery, tyfusów i t. p.

Doświadczeniem i wieloletnią praktyką zdobytego przez nas stanowiska w społeczeństwie, potwierdzone przez prawo i głos ogółu, nikt nas pozbawić nie może.

Żywimy przeto nadzieję, że sejm ustawodawczy, dopóki każdy cierpiący bez względu na jego stanowisko i zamożność, nie będzie miał zapewnionej pomocy lekarskiej, a zatym dopóki samo życie nie zwolni nas od naszych obowiązków, nie pozbawi nas praw, które uzyskaliśmy i które samo życie i potrzeby kraju nam potwierdziły.

Zarząd Związku.

Telegramy.

Nowe propozycje bolszewickie.

Uznanie pożyczek do wysokości 60 proc.

Poldhu, 29 lutego.

(P. A. T.)

Radio krakowskie. Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd sowiecki przygotowuje nowe propozycje pokojowe dla mocarstw koalicji.

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.)

Radio warsz. Według telegramów z Waszyngtonu rząd bolszewicki w nowych propozycjach pokojowych, wysłanych do wielkich mocarstw, obiecuje prowadzić politykę demokratyczną, uznać dług państwowy do wysokości 60 proc., zapłacić zaległe odsetki, a jako gwarancję obiecuje koncesje górnicze i inne dla kół finansowych amerykańskich.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 1 marca.

(P. A. T).

Komunikat sztabu gen. z d. 29 lutego.

Front lit.-białoruski.

Ponowne ataki bolszewickie w rejonie Dzisny odparto ogniem karabinów maszynowych. Oddziały jen. Szeligowskiego w wypadzie na północ od Bobrujska rozbiły pułk jazdy sowieckiej, zabierając 40 koni z siodłami i biorąc 15 jeńców.

Na odcinku poleskim patrole nasze, wysłane na wschód, stwierdziły, że nieprzyjaciel gromadzi w rejonie Mieleszkowicz świeże oddziały.

Front wołyński.

Ataki bolszewickie w rejonie Ostropola odparto ogniem karabinowym.

Front podolski.

Oddziały nasze prowadzą wywiady na przedpolach swych nowych pozycji.

Komunikat z d. 1 marca.

Front litewsko białoruski.

W rejonie Drysny i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel, podwiózłszy pod osłoną pociągu pancernego swoje oddziały, zaatakował gwałtownie naszą redutę przy st. Ptycz, demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci. Po ciężkich i zaciętych walkach oddziały nasze, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparły atak na całej linji. W walce tej zginął bohaterską śmiercią dowódca pociągu pancernego, porucznik Wilkoszewski.

Front wołyński.

Intensywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasz oddział wywiadowczy rozbił na wschód od Zwiahla szwadron kawalerji bolszewickiej biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Front podolski.

Wyczerpany ostatnimi walkami nieprzyjaciel zachowuje się biernie.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński płk.

Prezydent Polski może nie być katolikiem.

Warszawa, 1 marca.

Komisja konstytucyjna zmieniła brzmienie artykułu 42, który wprowadzał jako kwalifikację dla kandydata na prezydenta republiki wyznanie religji katolickiej. Artykuł ten opiewać będzie:

Naczelnikiem państwa może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 lat życia.

Strajk kolejarzy we Francji.

Paryż, 28 lutego.

(P. A. T.)

Związek zawodowy kolejarzy ogłosił strajk jeneralny.

Redaktor i wydawca: Wiktor Messierski.

Drukarnia „Iskry“.